

Joanna MARSZK

**Wolność chroniona odpowiednimi prawami
najcenniejszym skarbem — według traktatu Andrzeja
Wolana *De libertate politica sive civili libellus lectu non
indignus***

Streszczenie

Artykuł prezentuje wizję wolności i jej związku z prawami na podstawie dzieła Andrzeja WOLANA *De libertate politica sive civili libellus lectu non indignus*. We wstępie przybliży się tradycję myślenia o wolności i prawie oraz ich wzajemnych zależnościach. Zaprezentowana jest też sylwetka twórcy. We właściwej części pracy przedstawia się koncepcję wolności zarysowaną w traktacie. Wskazane są ograniczenia tej wartości, uwarunkowane wewnątrznie oraz zewnątrznie. Obrazuje się sytuację w Rzeczypospolitej. Kolejno określa się naturę praw, wyróżniając prawo naturalne oraz stanowione. Następnie ukazany zostaje sposób, w jaki polska szlachta zabezpieczała się przed tyranią władcy. Wymienione są błędy w prawodawstwie oraz strukturze sądownictwa Rzeczypospolitej. Przedstawia się proponowane w utworze reformy. W końcu uściślone zostają relacje między wolnością a prawem. Wedle WOLANA to drugie ma zabezpieczać głównie przed zagrożeniami zewnętrznymi autonomii jednostki. W zakończeniu formuluje się wniosek, iż prawdziwa wolność istnieje tylko w zesta-

wieniu z mądrymi prawami, a dobre prawa nie pojawią się bez wolności.

Słowa kluczowe: prawa – wolność – renesans – sąd

Wstęp

„Praw sługami są urzędnicy, praw tłumaczami sędziowie, praw [...] wszyscy niewolnikami jesteśmy, żebyśmy wolnymi być mogli”¹ – przekonywał niegdyś CYCERON. Słowa starożytne wybrzmiały z mocą na nowo w czasie odrodzenia. Badano wzajemne zależności praw i wolności, rozpatrywano ich związki. Problem zanalizował Andrzej Frycz MODRZEWSKI w dziele *Commentariorum de Republica emendanda libri quinque*. Wskazał, iż dobre prawa, wywodzące się z obyczajów, mają stać na straży wolności wszystkich. Idea ta znalazła dogodny grunt w warunkach polskiej państwowości dla dalszej eksploracji. Zadecydowały o tym m.in. zasady, jakimi kierowano się w życiu politycznym. Jedną z nich można określić następująco:

Prawa Korony są niezbywalne tam, gdzie mówią o wolnościach jednostek i grup społecznych. Raz nadanych wolności Korona nie odbiera, natomiast może je rozszerzać: tak co do zakresu spraw, jak i kręgu osób, który im podlega².

Wyraziście jest tutaj przywiązanie do wolności. Przebija ono również z tytułu traktatu Andrzeja WOLANA powstałego w 1571 roku, *De libertate politica sive civili libellus lectu non indignus*³.

Trzeba od razu stwierdzić, że ani w tradycji badań historyczno-literackich, ani w pracach nad dziejami polskich doktryn prawnych czy idei etycznych nazwisko WOLANA nie pojawia się często. Wśród nielicznych opracowań wskazać należy: *Genezę Trybunału Koronnego* Oswalda BALZERA z 1886 roku⁴, *Lex est Rex in Polonia et in Lithuania...*

¹ Marek Tulliusz CYCERON, „Mowa w obronie Kluencjusza”, 53,1. Cyt. za MARKIEWICZ & ROMANOWSKI, *Skrzydlate słowa*, s. 100.

² EKES, *Złota demokracja*, s. 32.

³ WOLAN, *De libertate politica sive civili*.

⁴ Por. BALZER, *Geneza Trybunału Koronnego*.

Adama JANKIEWICZA⁵ oraz *Wolność i prawo w staropolskiej koncepcji państwa* Anny SUCHENI-GRABOWSKIEJ⁶. Tak więc cenne będzie głębsze pochylenie się nad dziełem Andrzeja WOLANA. W celu zbadania podejmowanego przez pisarza wątku praw i wolności wybrano, jako metodę, analizę krytyczną utworu.

Autor traktatu, Andrzej WOLAN, przyszedł na świat ok. 1531 roku w Wielkopolsce. Jego przodkowie byli szlachcicami ze Śląska. W 1544 roku immatrykulował się na uniwersytecie we Frankfurcie nad Odrą. Trzy lata studiował dialektykę, retorykę oraz doskonalił się w sztuce łacińskiej epistolografii. Po powrocie do Polski zamieszkał u krewnego Baltazara STRZEŻMIŃSKIEGO, późniejszego sędziego ziemskiego, u którego nabył znajomości prawa oraz wykształcił postawę obywatelską⁷. Potem wyjechał na Litwę, gdzie przebywał na dworze wuja Hieronima KWILECKIEGO. Ten polecił go Mikołajowi RADZIWIŁOWI „Rudemu”, tak że około 1550 roku przyjął funkcję sekretarza księcia. Jednak z uwagi na zamiłowanie do studiów, uzyskawszy wsparcie protektorów, udał się do Akademii Królewieckiej, gdzie przez trzy lata uczył się *artes*.

Następnie objął urząd sekretarza „honorowego” króla ZYGMUNTA AUGUSTA i pełnił tę funkcję także za rządów dwóch kolejnych królów⁸. Zadebiutował wierszem „Do Polaków i Litwy”, który był dołączony do *Rozmowy Polaka z Litwinem*, autorstwa prawdopodobnie Augustyna ROTUNDUSA. W 1571 roku ukończył dzieło *De libertate politica sive civili libellus lectu non indignus*, które wydano rok później w drukarni Macieja WIRZBIĘTY w Krakowie⁹. Pomniejsze utwory z lat 1573-1608 uzupełniają i rozwijają kwestie z traktatu lub współtworzą istotny dla nich kontekst porównawczy¹⁰. Znajdują się tu m.in.: pismo w formie przemowy do senatorów Polski i Litwy o elekcji nowego króla z 1573 roku, przedmowa do polskiego przekładu rozprawy Frycza MODRZEWSKIEGO *De Republica emendanda* oraz

⁵ Por. JANKIEWICZ, *Lex est rex in Polonia et in Lithuania*.

⁶ Por. SUCHENI-GRABOWSKA, *Wolność i prawo*.

⁷ Por. BALIŃSKI, Andrzej Wolan, jego życie, s. 7.

⁸ Por. JARRA, Andrew Wolan, s. 126.

⁹ Por. MAZURKIEWICZ, Wstęp, s. 24.

¹⁰ Por. *Ibid.* s. 21.

traktat parenetyczny *De principe et propriis eius virtutibus*. WOLAN był trzykrotnie żonaty, pozostawił też liczne potomstwo¹¹. Należał do kalwinistów. Wśród jego przyjaciół wymieniana się zwłaszcza reformatorów: Jana ABRAMOWICZA, Jana ŁASICKIEGO oraz Andrzeja DUDYCZA. Pisarz zmarł w 1610 roku w swych posiadłościach ziemskich nazwanych Wolanowem.

Prawa warunkiem i zabezpieczeniem wolności

Na tle szesnastowiecznej literatury polityczno-społecznej utwór *De libertate politica sive civili libellus lectu non indignus*, czyli – w przekładzie Stanisława DUBINGOWICZA – *O wolności rzeczypospolitej albo ślacheckiej książka godna ku czytaniu*, wyróżnia się zrównoważonym sądem o naturze wolności, jej cechach, znaczeniu w historii jednostek i narodów oraz możliwych zagrożeniach związanych z nadmiernym jej kultywowaniem. Już w przedmowie do dzieła humanista podkreśla wagę tej wartości, uznając ją za konieczny warunek szczęścia i doskonalenia się w cnocie. Zauważa, iż ze wszystkich darów natury wolność jawi się jako najcenniejsza. Bez niej bowiem niemożliwe jest dobre życie, gdyż, będąc w niewoli, „co się złych chciwości podoba, to zawsze czynić musisz”¹².

Na potwierdzenie swej tezy pisarz przywołuje myślicieli starożytnych, którzy uważali, że brak wolności stanowi największe zło na świecie. Dla przykładu CYCERON twierdził, iż w obronie tej wartości godzi się poświęcić czas, starania, a nawet i życie¹³. Z kolei HERODOT zauważył, że Ateńczycy, pozostając pod rządami tyranów, nie osiągnęli znaczących zwycięstw w wojnach i dopiero, kiedy byli wolni, starali się przysporzyć najwięcej korzyści państwu, gdyż czuli, że w ten sposób dbają o własne dobro¹⁴. Istotne okazują się tu również bajki EZOPA oraz dzieła OWIDIUSZA. Przedstawiają m.in. ptaki i myszy, które wołały przebywać na wolności za cenę trudniejszych warunków byto-

¹¹ Por. *Ibid.* s. 16.

¹² WOLAN, *De libertate politica sive civili*, s. 75.

¹³ Por. CYCERON, „Mowy przeciwko Markowi Antoniuszowi”, I, 13. Cyt. za *Ibid.* Rozdz. I, przyp. 2, s. 319.

¹⁴ Por. HERODOT, *Dzieje*, V 78. Cyt. za *Ibid.* Rozdz. I, przyp. 3, s. 320.

wych, aniżeli obfitować we wszystko, znajdując się jednak w niewoli. WOLAN podkreśla przy tym wyższość człowieka nad zwierzętami, z uwagi na obdarowanie go rozumem i wolną wolą przez Boga, a więc szczególnie predysponowanego do życia w wolności.

Posiadając tak wielką wagę, wolność ludzka nie jest jednak zupełna. Skąd się biorą jej ograniczenia? Humanista wskazuje na skażenie grzechem pierworodnym. Nawiązuje zatem do tradycji biblijnej, a także do filozofii św. AUGUSTYNA¹⁵. Co więcej, postrzega pracę jako pewną formę zniewolenia, gdyż bez niej niemożliwe jest korzystanie z dóbr ziemskich. Tu również pozostaje w zgodzie z Księgą Rodzaju, która wiąże pracę z trudem i wysiłkiem po grzechu pierwszych ludzi¹⁶. Jednak za źródło największych zagrożeń uznaje pisarz drugiego człowieka. Podążając bowiem za namiętnościami, pychą, egoizmem oraz łakomstwem, dochodzi on nieraz do stanu, w którym upatruje swe zadowolenie w zniewalaniu bliźnich¹⁷. Trzeba dodać, że wówczas sam już nie może szczyć się, iż korzysta z wolności, ale zasługuje raczej na miano swawolnika¹⁸. Wolność występuje więc do momentu, gdy nikomu żadnej szkody nie czyni. Natomiast bez udziału rozumu i cnoty przeradza się w niebezpieczną dla otoczenia antywartość.

Nakreśliwszy obszar niebezpieczeństw związanych z wolnością, pisarz odwołuje się do PLATONA, który przyjmował podział dóbr na: umysłowe, cielesne oraz zewnętrzne¹⁹. Filozof zakładał jednocześnie, iż nie samo trzymanie dóbr czyni ludzi szczęśliwymi, lecz tylko właściwe ich używanie, a zdolni do niego są ludzie mądrzy. WOLAN dodaje, iż niezbędna jest także wolność. Jeśli bowiem nie ma się władzy nad dobrami, nie odnosi się także pożytku z ich używania²⁰. Pisarz sygnalizuje następnie problematykę prawną. Zaznacza przy tym, że

¹⁵ Por. św. AUGUSTYN, *O państwie Bożym*, t. 2. Cyt. za WOLAN, *De libertate politica sive civili*, Rozdz. II, przyp. 1, s. 325.

¹⁶ Por. *Pismo Święte*, Rdz 3, 17–19.

¹⁷ Por. WOLAN, *De libertate politica sive civili*, s. 83.

¹⁸ Por. *Ibid.* s. 83–85.

¹⁹ Podział dóbr na trzy rodzaje wywodzi się z klasycznej myśli stoickiej, poczynając od ZENONA z KITION. Podobnie rozróżnia je ARYSTOTELES, idąc za PLATONEM (por. PLATON, *Eutydem*). Cyt. za *Ibid.* Rozdz. III, przyp. 7, s. 329.

²⁰ Por. *Ibid.* s. 89.

zachowania, które wyrządzają szkodę samym sprawcom, nie podlegają regulacji prawnej, jednak trzeba pamiętać, iż ludzie, działający na własną zgnębę, są niewolnikami swych błędów. Przywołuje CYCERONA, który uważał, że umysł błahy, podły i sam sobą niewładający stanowi prawdziwą niewolę²¹. Podobnie zresztą twierdził św. AUGUSTYN: „zaiste, szczęśliwy jest ten, kto zostaje w niewoli u człowieka, nie ten, kto jest niewolnikiem żądz”²².

Wśród zgubnych nawyków, popularnych w Rzeczypospolitej, WOLAN wymienia brak umiaru w jedzeniu i picu. „Taki pożytek z pijaństwa i wściekłego zwyczaju obżerania — że dobro wolności w wielkiej części ginie”²³. Z kolei zbytek i podążanie za przyjemnościami prowadzą do niewoli, której następstwem jest lenistwo i próżny tryb życia²⁴. Pisarz rozpatruje ponadto sytuację psychologiczną oraz moralną sprawców wykroczeń wobec innych. Zauważa na przykład, że w sytuacji cudzołożników niepowściągliwość umysłu przeradza się w nadmierną sromotę i coraz większe grzechy. Uwikłany człowiek nie ćwiczy się w dobrym, gdyż przed oczyma stale ma niegodziwe czyny, aż wreszcie wpada w nałóg. Zresztą w braku jasnych zakazów wobec cudzołóstwa i gwałtów WOLAN dostrzega skazę na wolności całego narodu.

Rozpatrując problem wolności zewnętrznej, pisarz rysuje wizję władzy państwowej. Służy mu do tego klasyczny podział form ustroju na rządy: monarchiczne, arystokratyczne oraz demokratyczne. Opowiada się za modelem mieszanym, w którym król rządzi wraz z przedstawicielami szlachty. Podobnie myśleli Frycz MODRZEWSKI i Stanisław ORZECOWSKI, a ich poglądy oddają nastroje panujące w ówczesnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Odcinano się wyraźnie od absolutystycznych wizji zachodnioeuropejskich. Kolejne akapity rozprawy WOLANA potwierdzają negatywny stosunek wobec tendencji dominacyjnych. Pisarz pokazuje, jak na przestrzeni epok rządy tyra-

²¹ Por. CYCERON, „Paradoksy stoickie” (*Pisma filozoficzne*, t. 3). Cyt. za *Ibid.* Rozdz. III, przyp. 7, s. 329.

²² Św. AUGUSTYN, *O państwie Bożym*. Cyt. za SZLACHTA, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, s. 52.

²³ WOLAN, *De libertate politica sive civili*, s. 191.

²⁴ Por. *Ibid.* s. 193.

nów ostatecznie zostały znienawidzone, obalone bądź skończyły się w inny sposób²⁵.

Kolejno WOLAN zauważa, iż w Rzeczypospolitej bardzo chlubią się wolnością; na sejmie i w pismach przedkłada się, jak bardzo polska wolność bywa wychwalana w świecie. Sam pisarz nakazuje skromność w tej materii, tak by raczej świadectwo innych potwierdzało daną sytuację. Z pewną ironią zaznacza, że skoro państwo dzieli się na trzy stany, to trzeba sprawdzić, w jakich warunkach każdy stan żyje, „aby mogło być wiadomo, jeśli wszystkim zarówno, czy-li też niektórej części ta chwała wolności służy”²⁶. Już wstępne rozeznanie odsłania znaczące różnice. Największa wolność przysługuje szlachcie, jednak nie mieści się ona w stosownych normach, gdyż, zadając krzywdy pospolitemu człowiekowi, mniejszą od niego karę ponoszą. Przykładem jest tu prawo względem mężobójców. WOLAN przywołując czasy starożytne, pokazuje, iż nawet niewolnicy w pewnym momencie posiadali większe pole wolności niż współcześni mu poddani²⁷.

Opierając się na podanych przesłankach, humanista postanawia baczniej przyrzeć się stanowi szlacheckiemu. Analizuje w tym celu istotę szlachectwa i stwierdza, że nie urodzenie, lecz cnotliwe życie decyduje o rzeczywistej przynależności do tej grupy. Później wprowadza refleksję z pogranicza psychologii o tym, że w naturze zawarte są załączki dobra, ale trzeba je rozwijać przez ćwiczenie, pracę i staranie. Nawiązuje w ten sposób do poglądów antycznych, przede wszystkim ARYSTOTELESOWSKICH²⁸. Jednak, uznaje, natura nie decyduje o wszystkim. Niscy urodzeniem też mają szansę dojść do cnoty, ale wymaga to większego wysiłku z ich strony, bo brak im odpowiedniego przykładu. Problemem jest to, że wielu szlachetnie urodzonych nie spełnia już kryteriów, jakie przez wieki ustaliły się w związku z godnością tego stanu. Pisarz stawia diagnozę ogólnego pogorszenia się obyczajowości: „naród od powściągliwości i skromnego a oszczęd-

²⁵ Por. WOLAN, *De libertate politica sive civili*, s. 97.

²⁶ *Ibid.* s. 105.

²⁷ Por. *Ibid.* s. 109.

²⁸ Por. ARYSTOTELES, *Polityka*, VII 12, 1332b, s. 328.

nego życia przodków odstąpił”²⁹. Przy tym zauważa się spadek poziomu kultury rycerskiej. Szlachta zaczyna parać się innymi rzemiosłami, ale wciąż utrzymuje, że winny jej przysługiwać dodatkowe przywileje³⁰. Trzeba zatem uważać, by wolność zbyttno się nie rozpraszała, bo to grozi anarchią.

Dla ochrony bezcennej wartości, jaką jest wolność, ustanawia się prawa. WOLAN poświęca wiele miejsca dookreśleniu, czym jest prawo. Swe refleksje rozpoczyna stwierdzeniem, iż prawa zostały stworzone, „aby wszelka złość ludzka i niesforność była pohamowana”³¹. W prawach ma się zawierać nauka pocziwej powinności, a zarazem sposób karania przestępców. Pisarz zauważa, iż ustawy ludzkie nie regulują wszystkich zachowań, ale muszą przeciwdziałać tym, które przynoszą „szkodę cudzą”³². W nawiązaniu do PLATONA prezentuje pogląd, że kto chce być dobry, musi okazywać posłuszeństwo prawom³³. Wyróżnia prawo naturalne oraz stanowione. Drugie winno wynikać z pierwszego. Przywołuje myślicieli starożytnych, uznających, że prawo ma się zasadzać na rozumie i być zgodne z naturą. Duże znaczenie stanowi dla niego przekonanie CYCERONA, iż „prawo jest przedniejszy rozum w naturę wpojony, który to rozkazuje, co czynić potrzeba, a zabrania rzeczy przeciwnych”³⁴. W XVI wieku podobną ideę głosili Łukasz GÓRNICKI oraz Stanisław ORZECOWSKI.

Istotną rolą prawa jest wyznaczenie granic władzy w państwie. WOLAN opowiada się za systemem wolnej elekcji, ale dopuszcza też dziedziczość tronu pod warunkiem zabezpieczenia najwyższego urzędu odpowiednimi ustawami. Ponadto stwierdza, iż króla polskiego muszą cechować określone przymioty. Niech wyróżnia go karność, a jako przywódca ma wypowiadać się jednym głosem z prawem³⁵. Koncepcja ta sięga korzeniami CYCERONA. Antyczny mówca przeoko-

²⁹ WOLAN, *De libertate politica sive civili*, s. 191.

³⁰ Por. *Ibid.* s. 135.

³¹ *Ibid.* s. 89.

³² Por. *Ibid.* s. 91.

³³ Por. *Ibid.* s. 93.

³⁴ CYCERON, „O prawach”, I, 18. Cyt. za *Ibid.* Rozdz. V, przyp. 2, s. 339.

³⁵ Por. *Ibid.* s. 97.

nywał, że życie władcy winno być „jakby wcieleniem prawa”³⁶. Taka wizja prowadzi ostatecznie do konkluzji, iż to prawo jest najzdrowszą władzą, która nie ogląda się na względy ludzkie, nie przepuści w razie przekroczenia norm, niezależnie od znajomości, układów i sympatii. Historycy podkreślają, że w XVI wieku zasada *lex est rex* stanowiła podstawę myślenia o państwie, zresztą od początku istnienia Rzeczypospolitej była ważna³⁷. Odzwierciedlenie tego podejścia stanowi zaprzysiężenie króla przy koronacji. Zobowiązuje się on przestrzegać ustaw, a gdyby jakąś przekroczył, jego słowo nie będzie mieć mocy³⁸. Pisarz akcentuje też rolę senatorów koronnych oraz doradców, którzy mają chronić władcę przed popełnianiem błędów, a jeśli tego nie czynią, zasługują na miano tchórzów lub podłych, złych ludzi.

Humanista wnosi także zastrzeżenia w sprawie odmienności praw zależnie od stanu. Za wielką niesprawiedliwość uważa fakt, iż w Rzeczypospolitej chłopci nie mogą skarżyć przeciw swym panom. Prezentuje się przy tym jako zwolennik prawa rzymskiego. Uznaje, iż w odniesieniu do podziału obowiązków, pracy, a także przyznawania urzędów i przywilejów winna obowiązywać ARYSTOTELESOWSKA zasada sprawiedliwości dystrybtywnej, a więc uwzględniającej różnice społeczne. Jednak w kwestii prawa karnego ma działać sprawiedliwość arytmetyczna, przyznająca równość bez względu na przynależność stanową³⁹. Pisarz wskazuje, że już poganie, kierując się rozumem przyrodzonym, wprowadzili i zachowywali możliwość dostępu do sądu dla każdego. Czemu więc chrześcijanie ustępują im w ludzkości, mając liczne przykłady z Pisma Świętego, jak należy postępować? Owa niesprawiedliwość uniemożliwia trwały pokój w państwie, gdyż stale rodzą się rozterki i wybuchają spory. Dla kontrastu WOLAN przywołuje Wenecję, która *notabene* stanowiła w renesansie mit republiki doskonałej. Uważano, że w niej wszyscy posiadają równe prawa karne, więc nie ma buntów. Ludzi niższego stanu traktuje się z szacun-

³⁶ Por. CYCERON, *Wybór pism naukowych*, s. 292.

³⁷ Por. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ, *Wolność jako zasada*, s. 22.

³⁸ Por. WOLAN, *De libertate politica sive civili*, s. 99.

³⁹ Por. *Ibid.* s. 109–111.

kiem, dlatego żaden szlachcic nie uczyni im ujemy, bo poczytają mu to za świętokradztwo i wielką niecnotę.

Pisarz rozpatruje dalej kwestię przywilejów szlacheckich. Wśród nich znaczący jest ten o posiadaniu dóbr ziemskich. WOLAN wyraża dla niego poparcie, uznając, iż Polska mimo wszystko może chlubić się dzielnością szlachty, która nie szczędzi krwi w obronie ojczyzny. Docenia pospolite ruszenie, jednak i w tym obszarze zauważa pewne mankamenty. Otóż na skutek spadku poziomu życia obyczajowego zmienia się stosunek szlachty do kwestii udziału w wojnie. Sami o niej decydują, uchwalając podatki, bywa jednak, że chcą jej uniknąć, kiedy jest konieczna. Na ten cel każdy daje, ile uzna, ale wobec narastających tendencji dobra byłaby zasada, aby wedle majątku wspomagać działania wojenne. Jeśli więc ktoś uchyla się od nakładów, prawo winno wymusić je na nim⁴⁰.

Następnie WOLAN proponuje konkretne reformy. Jako pierwszą podaje zmianę przepisów odnośnie mężobójstwa. Funkcjonuje za nie kara więzienia lub grzywny w przypadku szlachcica oraz kara śmierci — w odniesieniu do chłopu. Ustawa zakłada więc nierówność. Ponadto zadośćuczynienie jest egzekwowane, jeżeli winowajca zostanie złapany na gorącym uczynku⁴¹. Taki układ, stwierdza pisarz, nie odstrasza od popełniania zbrodni, za to prowadzi do chaosu w państwie. Sieje bowiem strach, implikuje poczucie krzywdy, a także pobudza zabójców do kolejnych mordów. Co więcej, pociąga za sobą negatywne skutki ekonomiczne, gdyż przestępcy urządzają biesiady dla swych popleczników i organizują służbę zbrojną. Opierając się na Starym Testamencie, który nakazywał w takich wypadkach karę śmierci, WOLAN uznaje, iż funkcjonująca ustawa gwałci powagę majestatu Bożego. Argumenty niektórych, jakoby prawo Boże było zbyt surowe, zakrawają, jego zdaniem, na bluźnierstwo. W obowiązujących warunkach, opisuje uważny obserwator życia społecznego, wiele jest domów, gdzie panuje żałoba po zabójstwie kogoś bliskiego, a czasami krewni grożą mordercy śmiercią, obiecując, że się pieniędzmi wykupią. Z powodu takiej bezkarności pojawiają się też zabójcy wielokrot-

⁴⁰ Por. *Ibid.* s. 143–147.

⁴¹ Por. *Ibid.* s. 163.

ni. Poza tym WOLAN zwraca uwagę na istniejącą dysproporcję między prawem wobec złodziei a karami dla zabójców. Stwierdza, że z obowiązujących przepisów wynika, jakoby majątki były cenniejsze niż życie.

Pobłażliwość wobec najcięższego przestępstwa pociąga za sobą kolejne trudności. Wprowadza mianowicie praktykę zbrojenia się szlachty, nawet w czasie pokoju. Potem z powodu małej obrazy, a zwłaszcza przy biesiadach, ludzie wyzywają się na pojedynki, co niejednokrotnie wiedzie do poważnych starć, także między całymi rodzinami⁴². Ponadto zabójstwa bywają bagatelizowane do tego stopnia, że winni nie ponoszą żadnego uszczerbku na reputacji, a nawet pozostają na urzędzie, który wcześniej piastowali. Co więcej, niekiedy w sądach uprzejmie odnoszą się do sprawców morderstwa, a zdarza się nawet i tak, że zbrodniarzom pomagają sami sędziowie. WOLAN konkluduje, iż gdzie jest niesprawiedliwe prawo, tam i sądy są „zepsowane”⁴³.

We wstępie do analizy kolejnego problemu pisarz przywołuje myśl DEMOSTENESA o tym, że prawa są duszą Rzeczypospolitej i podobnie jak ciało nie może żyć bez duszy, tak i państwo bez praw musi zginąć⁴⁴. Odnosi się też do HERAKLITA, który twierdził, że prawa są ważniejsze od murów miasta⁴⁵. Później prezentuje obszerną argumentację w sprawie konieczności wprowadzenia ustawy zabraniającej cudzołóstwa oraz gwałtów. Podaje liczne przykłady starożytnych państw, w których cudzołóstwo uznawano za ciężką zbrodnię i karano śmiercią. W Polsce natomiast, stwierdza, skoro brak za nie kary, panuje jakby ciche przyzwolenie. Tymczasem niewierni małżonkowie często doprowadzają do ruiny majątkowej, a nieraz dzieci z nieprawego łoża zajmują miejsce właściwych dziedziców. Równie zgubny wpływ

⁴² Por. WOLAN, *De libertate politica sive civili*, s. 159.

⁴³ Por. *Ibid.* s. 163–165.

⁴⁴ Są to słowa zapożyczone z mowy DEMOSTENESA, z której zachowały się tylko pojedyncze fragmenty, przekazane m.in. przez STOBAJOSA w *Florilegium* (IV 1, 144). Ta odwołująca się do organicznej wizji państwa maksyma DEMOSTENESA stała się w publicystyce XVI wieku formułą obiegową. Cyt. za *Ibid.* Rozdz. XI, przyp. 2, s. 376–377.

⁴⁵ Por. DIOGENES LAERTIOS, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, IX, 2. Cyt. za *Ibid.* Rozdz. XI, przyp. 2, s. 377.

na moralność narodu wywiera obojętność prawodawców wobec drugiego grzechu. Szkodzi się mianowicie połowie Rzeczypospolitej, gdy nie ma kar dla gwałcicieli niewiast, a bywa, że kobiety skrzywdzone w ten sposób już żyć nie chcą. Humanista wskazuje, iż według prawa rzymskiego gwałcicieli musieli oddać połowę majątku, a dla osób biednych przewidywano chłostę oraz wygnanie. Pisarz wyraża się ponadto krytycznie na temat domów publicznych. Jego zdaniem winny one być zamknięte, zwłaszcza że nie jest godne chrześcijańskiego kraju, by dopuszczano taką rozpustę⁴⁶.

Kolejno WOLAN domaga się wprowadzenia ustaw na powściągnięcie obżarstwa oraz pijaństwa. Roztacza wizję polskiej gościnności, słynnej w całym świecie, związanej jednak ze spożywaniem ogromnej ilości jedzenia i picia, a także przymuszaniem do niego. Ubolewa, iż nie bierze się przykładu z innych narodów, jak Hiszpanie czy Włosi, którzy słyną z trzeźwości, albo nawet — z pogańskiej Turcji, gdzie obowiązują kary za upijanie się. Wszak stale mamy dowody, stwierdza, jak wiele zła powoduje nadużywanie alkoholu. Już starożytni widzieli, że brak umiaru w tym zakresie negatywnie wpływa na pamięć, zmysły i rozum, dlatego niektórzy mądrzy prawodawcy chcieli, by czyny przestępcze popełnione pod wpływem alkoholu były karane podwójnie⁴⁷.

Pisarz dostrzega także potrzebę skonstruowania praw przeciwko nadmiernemu zbytkowi w zakresie ubiorów i trybu życia. Uznaje, iż łakomstwo i zbytek zawsze stanowiły dwie największe zarazy w państwie. Wymagają one bowiem znacznych nakładów pieniężnych, więc z łatwością kierują umysły do nieuczciwego rozporządzania majątkiem, często z krzywdą drugich, zwykle — biedniejszych. Z kolei duże utraty majątności wprowadzają podniesienie cen żywności i ubioru, co znów najbardziej odbija się na ludziach ubogich. Zresztą, zaznacza pisarz, wszystkie znaczne państwa regulowały ten problem odgórnie. Przykładem jest rzymska ustawa zabraniająca niewiastom noszenia złotych ozdób i kosztownych szat. Po wprowadzeniu owego przepisu w publicznej zbiorce kosztowności uzyskano

⁴⁶ Por. *Ibid.* s. 171–179.

⁴⁷ Por. *Ibid.* s. 183–193.

znaczne środki dla skarbu państwa, które następnie przysłużyły się w wojnie z HANNIBALEM⁴⁸. W Rzeczypospolitej natomiast, już nawet niższe stany przyodziewają się w jedwabne szaty, drogie kamienie i złoto⁴⁹. Swawola w tym zakresie dotyczy zwłaszcza kobiet. W efekcie wzrastają wymagania odnośnie do posagu i często uboższe panny nie wychodzą za mąż, bo nie posiadają określonych bogactw⁵⁰.

W dalszej części traktatu WOLAN spostrzega, iż prawa mogą, mimo najlepszych chęci, zaszkodzić obywatelom. Zdarza się, że przynoszą odwrotny skutek niż pierwotnie był zamierzony. Powodem tego jest głupota ludzka, skoro już najprzedniejsi filozofowie wiedzieli, że żadna niemal ustawa nie może być tak dobra, by czasem nie potrzebowała jakiejś korekty. Gdy zatem sędziemu brak rozważgi, martwa litera prawa może sprowadzić krzywdę na niewinnego, miast przynieść mu pożytek⁵¹. Pisarz przywołuje tu znaną w starożytności sentencję: „im nawiętsze prawo, tym nawiętsza krzywda”⁵². Następnie ukazuje problem na przykładzie złodziei. Ustawa przewiduje dla nich karę śmierci. Jednak w sytuacji, gdy ktoś, znajdując się w skrajnym ubóstwie, zmorzony głodem ukradnie trochę żywności, jest czymś niegodziwym wymierzenie najcięższej kary — „Sędzia, choćby nic od samego prawa nie odstąpił, można by słusznie rozumieć, że więcej przeciwko niemu zdziałał niż je sprawiedliwie wykonał”⁵³. Warto dostrzec, że pisarz podejmuje tu starorzymski wątek szukania kompromisu między potrzebą bezwzględного przestrzegania prawa oficjalnego (*dura lex, sed lex*) a twierdzeniem, że w pewnych wypadkach trzeba kierować się słuszością i łagodzić ostrze ustawy, gdyż *summum ius, summa iniuria* („pełnia prawa to pełnia niesprawiedliwości”)⁵⁴.

Ponadto, zauważa WOLAN, żadne niemal prawo nie jest tak dostatecznie opisane, żeby czas czegoś nowego nie przyniósł. Słusznie więc

⁴⁸ Por. WOLAN, *De libertate politica sive civili*, s. 193–197.

⁴⁹ Por. *Ibid.* s. 201.

⁵⁰ Por. *Ibid.* s. 209–211.

⁵¹ Por. *Ibid.* s. 215.

⁵² Jest to nawiązanie do sentencji upowszechnionej przez CYCERONA w traktacie „O powinnościach”, I, 33. Cyt. za *Ibid.* Rozdz. XIV, przyp. 3, s. 411.

⁵³ *Ibid.* s. 219.

⁵⁴ Por. SÓJKA-ZIELIŃSKA, *Drogi i bezdroża prawa*, s. 21.

niektórzy filozofowie chcą mieć prawa raczej ołowiane niż żelazne. Takie rozumienie postulował ARYSTOTELES, wskazując, że jak przy lesbijskim budownictwie używa się miary ołowianej, bo nie jest ona sztywna, lecz dostosowuje się do kształtu, tak też uchwała powzięta przy głosowaniu winna być dopasowana do różnych spraw, których się tyczy⁵⁵. Wzorcowym rozwiązaniem, uwzględniającym potrzebę elastyczności prawa, są biblijne miasta ucieczki dla zabójców mimo woli⁵⁶.

Z powyższych uwag wynika, że do ustawodawstwa oraz w sądach powinno się angażować ludzi mądrych. Tymczasem w Rzeczypospolitej, stwierdza pisarz, sędziowie i urzędnicy nie znają się na prawie, a tylko samym zwyczajem przywykli rozsądzać spory. Poza tym wyroki często wydawane są po znajomości, pod wpływem gniewu bądź z racji innych chorób umysłu⁵⁷. Autor przywołuje SOKRATESA, który krytykował mniemanie, iż do mniej ważnych zawodów trzeba nabyć określoną wiedzę u mistrzów, a do rządzenia państwem mądrość bierze się sama z siebie⁵⁸.

Szczególnie istotny jest zatem wybór dobrego sędziego. Powołany winien cechować się czterema podstawowymi cnotami: mądrością, dobrocią, sprawiedliwością i męstwem. Nie wolno mu skłaniać się ku żadnej stronie, ulegać prośbie ani groźbom. WOLAN popiera praktykowany wybór sędziów przez szlachtę. Ostrzega jednak, iż zdarzają się przy tej okazji zamieszki i spory, a decyzja często podejmowana jest bez namysłu. Proponuje więc tajne głosowanie. Zakłada ponadto, że wybrany nie będzie doskonały, gdyż w umyśle ludzkim znajduje się wiele złego, a popędliwość zaślepia trafny sąd. Z tej przyczyny, uznaje, słusznie ustanowiono apelację do wyższego urzędu; jednak i tu potrzebna jest stosowna reforma. Za ostatecznego sędziego bowiem uważa się w Polsce króla i do niego kierowane są wszystkie apelacje,

⁵⁵ Por. ARYSTOTELES, *Etyka nikomachejska*, V 4, 1137b–1138a, s. 189–190.

⁵⁶ Por. *Pismo Święte*, Lb 35, 9–34.

⁵⁷ Por. WOLAN, *De libertate politica sive civili*, Rozdz. XIV, przyp. 24, s. 420. W sądach ziemskich i grodzkich nie wymagano od sędziów formalnego wykształcenia prawnego, a o ich wyborze decydowała głównie pozycja społeczna.

⁵⁸ Por. KSENOFONT, *Wspomnienia o Sokratesie*. Cyt. za *Ibid.* Rozdz. XIV, przyp. 26, s. 420.

w rezultacie czego wiele z nich pozostaje nierozpatrzonych przez lata⁵⁹. Tymczasem już społeczności starożytne rozumiały, że przywódcy nie mogą wykonywać całej pracy w tym zakresie. Dla przykładu Mojżesz, choć sam był pilny, przyjął radę JETRONA i dobrał mądrych ludzi do pomocy w sądzeniu ludu izraelskiego⁶⁰.

Brak właściwej organizacji powoduje, zdaniem pisarza, zagrożenie dla pokoju, którego prawa winny strzec na pierwszym miejscu. Gdy sądy nie działają sprawnie, jedni uważają, że sprawy ich pozostaną nierozstrzygnięte, więc mogą dalej wyrządzać krzywdę, inni zaś stwierdzają, iż nie ma sensu w ogóle udawać się do sądów i wymierzają sprawiedliwość na własną rękę. Z kolei ludzie uczciwi, którzy dochodzą swych racji w nieskończoność, tracą majątność i w ubóstwie kończą życie. WOLAN postuluje zatem ustanowienie sądu najwyższego utrzymywanego ze skarbu państwa lub sądów apelacyjnych w poszczególnych prowincjach. Kierując się wzorcami francuskimi oraz hiszpańskimi, proponuje dużą liczbę kolegiów, które będą w stanie zająć się wieloma sprawami. Opowiada się też za zniesieniem podziału stanowego w nowych strukturach. Pragnie włączenia osób duchownych, gdyż, argumentuje, potrzeba szczególnie ludzi uczciwych i pobożnych⁶¹.

Wielkim zadaniem jest więc, według pisarza, uprościć i przyspieszyć procedury wymierzania sprawiedliwości. WOLAN zastanawia się, czy w sytuacji, gdy dowody w sprawie są oczywiste, za ostateczny nie należy uznać wyrok pierwszej instancji. Jednak, stwierdza, warunkowo można dopuścić apelację w takich sytuacjach, ale w razie przegranej odwołujący się musiałby ponieść dodatkowe koszty. Na przeszkodzie dobrym zmianom stoi ponadto problem zbijania pozwów od stron obwinionych. Szkodliwy jest też proceder doszukiwania się przez prokuratorów omyłek w pismach sądowych, a następnie unieważnianie wniosku z powodu nieznaczących błędów. Przewlekane sprawy prowadzi z kolei do korzystania z pomocy zastępców procesowych. Zwiększone zapotrzebowanie na ich usługi wiąże się zaś z wy-

⁵⁹ Por. WOLAN, *De libertate politica sive civili*, s. 233–239.

⁶⁰ Por. *Pismo Święte*, Wj 18, 13–27.

⁶¹ Por. WOLAN, *De libertate politica sive civili*, s. 241–247.

stępowaniem nadużyć. Ostatecznie sądy, które miały prędko zaradzać krzywdom, hołdują raczej swawoli złych i śmiałych oraz dają miejsce chytremu i złośliwemu wykładowi praw⁶².

Podsumowując, można uznać, że w dziele Andrzeja WOLANA *De libertate politica sive civili libellus lectu non indignus* centralny wątek stanowi wolność. Przedstawiana jest jako bezcenny klejnot, którego należy strzec. Pisarz podkreśla jej zależność od poziomu obyczajowego każdego człowieka oraz całego społeczeństwa. Przybliża kwestię władzy państwowej. Kieruje uwagę ku niebezpieczeństwu nadmiernej swobody, będącej wynaturzeniem wolności. Innym ważnym tematem są prawa. One winny sprawować właściwe rządy w Rzeczypospolitej. Mają zrównać wszystkie stany w sprawach karnych. Dobrze by było, gdyby kontrolowały sferę moralną. Muszą być elastyczne. Na ich straży niech stoją nieprzekupni sędziowie.

Obie kategorie tworzą w traktacie nierozzerwalny związek. Wolność, ograniczona przez grzech, może być utracona wskutek oddziaływań wewnętrznych i zewnętrznych. Człowiek podlega własnym pożądaniam oraz angażuje się w zgubne praktyki przy minimalnym udziale rozumu, lub też jego autonomii zagrażają inni ludzie. W pierwszym wypadku rolą praw byłaby regulacja norm obyczajowych, a zwłaszcza wykorzenienie łakomstwa, pijaństwa, zbytku oraz cudzołóstwa. Jednak ingerencja ustawodawców w te obszary spotyka się ze znacznym oporem społecznym, dlatego koncentrują się oni głównie na sytuacjach zniewolenia zewnętrznego. Dochodzi do niego, gdy jednostka, dążąc ku własnym celom, przekracza określone przez naturę granice wpływu na otoczenie.

Historia pokazuje, że pierwszym ograniczeniem wolności płynącym od innych ludzi jest władza państwowa. Odpowiednie ustawy mają zatem chronić przed nadmierną dominacją panujących. Szczególnie dużą wagę do zabezpieczeń w tej sferze przywiązują obywatele Rzeczypospolitej. Specjalne umowy zapewniają im niezależność i możliwość decydowania o losach kraju. Co więcej, tak bardzo cenią oni praworządność, iż samo prawo postrzegają jako podstawową władzę w państwie. Muszą zatem dbać o jak największą jego sprawiedli-

⁶² Por. *Ibid.* s. 243–251.

wość. Warto zaznaczyć, że fakt ustanawiania w Polsce praw nie przez jednego człowieka czy kilku ludzi, ale przez całą szlachtę traktowany jest jako „wielka twierdza wolności”⁶³. Pisarz przestrzega jednak, by układ ten nie obrócił się w niewolę.

Drogą w złym kierunku okazują się niektóre przywileje szlacheckie, które w znacznym stopniu hamują swobodę niższych stanów. WOLAN zauważa m.in. bezzasadność ograniczenia dostępu chłopów do sądu. Podkreśla błędy w ustawie przeciw mężobójcom i wynikające z nich liczne negatywne skutki. Zwraca uwagę na zbyt surowe kary wobec złodziei, zwłaszcza gdy kradzież wynika z biedy. Warto dodać, że w renesansie już Jan KOCHANOWSKI w wierszu „Zgoda” przedstawiał zgubny wpływ niewłaściwego prawodawstwa na sytuację ludzi ubogich:

Sądy milczą i prawa; a czym się chlubicie,
One tak piękną wolność niebacznie tracicie.
Bo w tym nierządzie chudzi u pana w niewoli,
A w jednym prawie siedząc, okrutnie to boli⁶⁴.

Wśród innych zasad ograniczających wolność w sferze publicznej należy wymienić brak przeciwdziałania gwałtom. Kolejno pisarz stwierdza, iż czasem nawet dobre prawa mogą zaszkodzić wolności. Wiele zależy od ich interpretacji, dlatego tak ważne jest powołanie mądrej władzy sądowniczej. Trzeba wyeliminować ponadto istniejące w tych strukturach nieprawidłowości. Należy do nich przede wszystkim nadmierne oddalanie w czasie spraw sądowych, spowodowane przez niewłaściwy system apelacji. Prowadzi ono bowiem do mnożenia się zastępców procesowych oraz innych ludzi, chcących zyskać na zawikłaniach w prawodawstwie, a to z kolei skutkuje szkodami, jak zwykle – głównie wśród najbiedniejszych.

Tak więc w traktacie WOLANA istnieje nieodłączny związek praw i wolności. Szacunek dla reguł moralnych, wprowadzających ład w życie jednostki, a następnie przestrzeganie zasad właściwego traktowania innych, które winny być ujęte w odpowiednie ustawy, gwaran-

⁶³ Por. WOLAN, *De libertate politica sive civili*, s. 139.

⁶⁴ KOCHANOWSKI, *Dzieła polskie*, s. 49.

tuje suwerenność osób, z uwzględnieniem różnic stanowych, w danej społeczności. Przekonanie o istnieniu owej zależności potwierdzają słowa pisarza: „żadna rzecz więcej nie jest ważna ku zatrzymaniu dobra w Rzeczypospolitej i wolności ludzkiej, jako powaga praw”⁶⁵. Autor dochodzi ostatecznie do wniosku, iż dobre prawo pod każdym względem umacnia wolność wszystkich ludzi⁶⁶.

Zakończenie

Rzeczpospolita XVI-wieczna była postrzegana jako „ostoja wolności”⁶⁷. Dla ochrony takiego porządku stanowiono prawa. Co więcej, funkcjonowało powszechne wówczas przeświadczenie, które historycy charakteryzują w następujący sposób:

Na długo przed Lockiem, w zgodzie z teoretykami rzymskimi, Polacy byli głęboko przekonani, że wolność nie może istnieć bez praw [...] opinię, że „tam wolność, gdzie prawo”, powtarzano przez blisko 200 lat. [...] Prawo chroniło wolność jednostki przed zakusami władcy, przed przemocą współobywateli, podtrzymywało konstrukcję wolnego rządu, ale także było swoistym łożyskiem, w którym powinny toczyć się wezbrane fale wolności, było kierunkowskazem postępowania obywateli, miało kształtować ich postawy — wychowywać [...], by umieli korzystać ze swych swobód...⁶⁸.

W takim klimacie rodziły się wybitne dzieła pisarzy politycznych. Jednym z nich był traktat Andrzeja WOLANA *De libertate politica sive civili libellus lectu non indignus*.

Utwór przedstawia problem wolności ze szlacheckiego, a jednocześnie uniwersalnego punktu widzenia. Wolność można utracić samemu lub zostać jej pozbawionym. Pierwsze następuje w efekcie ulegania osobistym grzechom, drugie — na skutek złego działania innych. Prawa muszą chronić zwłaszcza przed negatywnym wpływem

⁶⁵ WOLAN, *De libertate politica sive civili*, s. 149.

⁶⁶ Por. IVANOVAS, Spójność idei, s. 112–115.

⁶⁷ Por. PIETRZYK-REEVES, O pojęciu „Rzeczpospolita”, s. 63.

⁶⁸ GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, Wolność jako zasada, s. 21–22.

z zewnątrz. Tu zagrożeniem może być zbyt autorytarna władza. Efektywnie chroni się przed nią polska szlachta. Sama natomiast bywa niegodna posiadanych szerokich przywilejów. Poprzez niektóre ustawy i zachowania łamie bowiem, całkiem wbrew głoszonym dumnie wartościom, podstawowe prawo każdego człowieka do wolności. Wewnętrzny zamęt w państwie, jaki rodzi się z takiego postępowania, wraz z przewidywanymi konsekwencjami, będą jeszcze analizowane w polskim piśmiennictwie u schyłku XVI wieku.

Jak można zauważyć, traktat rozwija szeroko ideę znaczenia odpowiedniego prawa. Koncepcję sprawiedliwości jako fundamentu Rzeczypospolitej i jej związek z prawami i wolnościami można spotkać u wielu myślicieli renesansowych. Jednak poglądy zaprezentowane powyżej wprowadzają swego rodzaju kult prawa i wiarę, że tylko sąd może być gwarancją wolności obywatelskiej. Stawia się hipotezę, że dzięki owej postawie szacunku dla prawa, jaką przejawiał WOLAN, nabrały znaczenia instytucje Trybunałów Koronnego i Litewskiego⁶⁹.

Na wyróżniającą się bliskość kategorii praw i wolności w przedstawionym dziele zwraca uwagę badacz litewski Bernaras IVANOVAS. Uznaje, iż dla autora „nie istnieje wolność bez prawa, a prawo bez wolności”⁷⁰. Tak więc prawa, choć nie mogą zabezpieczyć wszystkich dziedzin, w których wolność ludzka jest wystawiana na próbę, mają jednak w jak największej mierze być zastosowane do ochrony tej wielkiej wartości. W dobrze urządzonym państwie zaś tylko odpowiednie ustawy, wedle których sądzą ludzie mądrzy, mogą zagwarantować istnienie wolności. WOLAN stwierdza ostatecznie, iż wyłącznie ten, „który bez bojaźni wszelakiej krzywdy żyje i spokojny a bezpieczny żywot wiedzie, niczego złego się nie obawiając, ten dopiero słusznie może się chlubić, że prawej wolności zażywa”⁷¹.

⁶⁹ Por. JANKIEWICZ, *Sądy Rzeczypospolitej*, s. 246–247.

⁷⁰ IVANOVAS, *Spójność idei*, s. 112–115.

⁷¹ WOLAN, *De libertate politica sive civili*, s. 231.

Summary

This article outlines the vision of freedom and its connection with the law found in WOLAN's work *De libertate politica sive civili libellus lectu*. The introductory section presents the tradition of thinking about these two categories and their mutual connections, as well as presenting a profile of the author. The first principal part of the article then analyses the problem of freedom, emphasizing its relevance to the lives of individuals and states and indicating how freedom may come to be restricted in the light of both internal and external factors. The situation in Poland is also considered. The next section of the article then portrays legal frameworks as guardians of freedom. After elucidating this idea, it shows how Poles have sought to protect themselves from the tyranny of domination, before going on to identify particular flaws in the system of law and propose solutions for these. Finally, it shows the relation between freedom and the law, arguing that the best possibilities for realizing this interconnection lie in a form of government of the sort known as *monarchia mixta*. It argues that real freedom only exists alongside wise laws, and that good laws will not emerge in the absence of freedom.

Key words: rights – freedom – Renaissance – court

Literatura

- ARYSTOTELES, Etyka nikomachejska, [w:] *Dzieła wszystkie*, [przeł.] D. GROMSKA, t. 5, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1996, s. 77–300.
- ARYSTOTELES, *Polityka*, [red. & przeł.] L. PIOTROWICZ, Wrocław, Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, De Agostini, 2005.
- BALIŃSKI, M., Andrzej Wolan, jego życie uczone i publiczne, [w:] *Pisma historyczne*, t. 3, Warszawa: Nakładem G. Sennewalda Księgarza, 1843, s. 3–136.
- BALZER, O., *Geneza Trybunału Koronnego : studium z dziejów sądownictwa polskiego w XVI wieku*, [red.] K. MAZUR, Warszawa: Muzeum Historii Polski, 2009.

- CYCERON, M.T., *Wybór pism naukowych*, [red.] M. PLEZIA, [przeł.] K. WISŁOCKA-REMEROWA, (Biblioteka Narodowa. Seria 2, Nr 52), Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1954.
- EKES, J., *Złota demokracja*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1987.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, A., Wolność jako zasada ustrojowa Rzeczypospolitej, [w:] *Lex est rex in Polonia et in Lithuania... Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej — doświadczenie i dziedzictwo*, [red.] A. JANKIEWICZ, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2011, s. 15–33.
- IVANOVAS, B., Spójność idei w pracach Andrzeja Wolana i Hugo Grocjusza, [przeł.] M. DWILEWICZ, *Lithuania* 4 (1999), s. 111–120.
- JANKIEWICZ, A., [red.] *Lex est rex in Polonia et in Lithuania... Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej — doświadczenie i dziedzictwo*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2011.
- JANKIEWICZ, A., Sądy Rzeczypospolitej na straży praw i wolności, [w:] *Lex est rex in Polonia et in Lithuania... Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej — doświadczenie i dziedzictwo*, [red.] A. JANKIEWICZ, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2011, s. 243–249.
- JARRA, E., Andrew Wolan: Sixteenth century Polish Calvinist writer and philosopher of law, [w:] *Studies in Polish and comparative law: A symposium of twelve articles*, London: Stevens and Sons, 1945, s. 124–155.
- KOCHANOWSKI, J., *Dzieła polskie*, [red.] J. KRZYŻANOWSKI, 10th ed., Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980.
- MARKIEWICZ, H. & A. ROMANOWSKI, [red.] *Skrzydlate słowa: wielki słownik cytatów polskich i obcych*, Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2005.
- MAZURKIEWICZ, R., Wstęp, [w:] WOLAN, A., *De libertate politica sive civili = O wolności Rzeczypospolitej albo ślacheckiej*, [red.] M. EDER & R. MAZURKIEWICZ, [przeł.] S. DUBINGOWICZ, (Humanizm. Idee, Nurty i Paradygmaty Humanistyczne w Kulturze Polskiej, Inedita, t. 3), Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2010, s. 9–53.

- PIETRZYK-REEVES, D., O pojęciu „Rzeczpospolita” (*res publica*) w polskiej myśli politycznej XVI wieku, *Czasopismo Prawno-Historyczne* LXII (1) (2010), s. 37–63.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych [Biblia Tysiąclecia]*, 3rd ed., Poznań, Warszawa: Wydawnictwo Pallottinum, 1980.
- SÓJKA-ZIELIŃSKA, K., *Drogi i bezdroża prawa*, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2000.
- SUCHENI-GRABOWSKA, A., *Wolność i prawo w staropolskiej koncepcji państwa*, Warszawa: Muzeum Historii Polski, 2009.
- SZLACHTA, B., [red.] *Historia doktryn politycznych i prawnych — wybór źródeł*, Sopot: Wydawnictwo Prawnicze Lex, 1997.
- WOLAN, A., *De libertate politica sive civili = O wolności Rzeczypospolitej albo ślacheckiej*, [red.] M. EDER & R. MAZURKIEWICZ, (Humanizm. Idee, Nurty i Paradygmaty Humanistyczne w Kulturze Polskiej, Inedita, t. 3), Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2010.